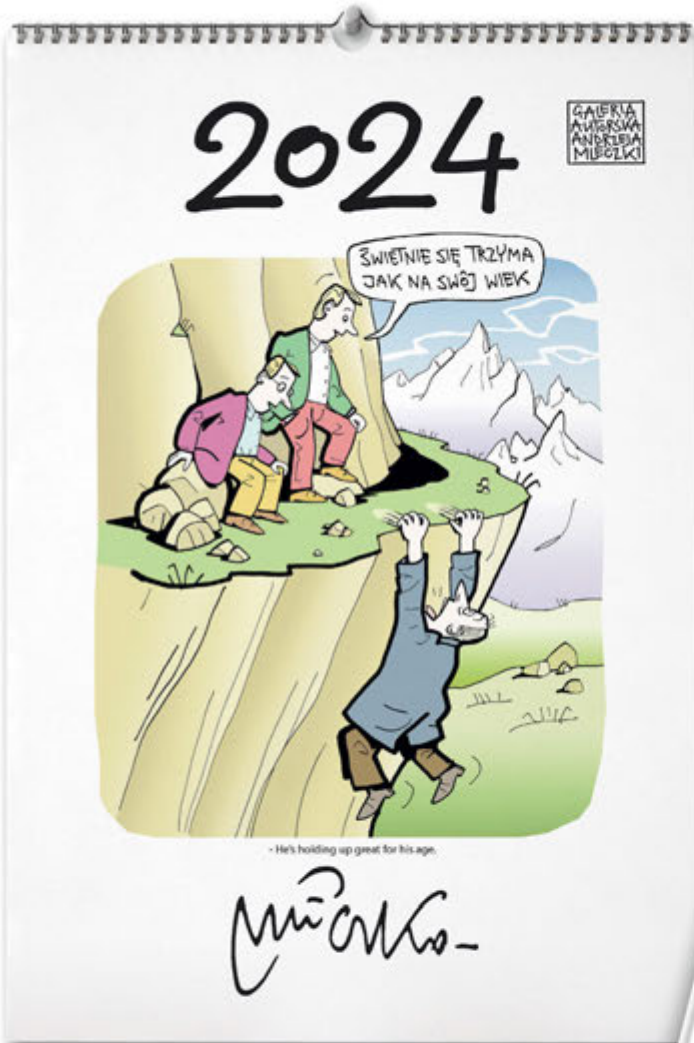


CO Z TĄ POLICJĄ?



GALERIA
AUTORSKA
ANDRZEJA
MŁECZKI



KALENDARZ ŚCIENNY



KALENDARZ BIURKOWY



NOWY ALBUM:
"BIZNES, SEX, POLITYKA"

 sklep.mleczek.pl



Upiór PiS

To wyglądało jak wizyta upiora z dawnych czasów. Tak zaprezentowali się w nowym Sejmie panowie Cenckiewicz i Zybortowicz, ogólnie mówiąc: komisja ds. badania wpływów rosyjskich.

Komisję wymyśliło PiS, żeby unurzać przeciwników politycznych w błocie pomówień. Tuska, Sikorskiego... Że zdrajcy. A potem ich skazać albo przynajmniej wyeliminować z życia publicznego.

W MSZ zatrudniono więc Cenckiewicza, aby tam szukał kwitów pasujących do tej tezy. W ten sposób skompilował materiał na telewizyjny serial godny tych, które demaskowały Wolną Europę w czasach minionych.

Drugim członem tej operacji była komisja, która miała badać rosyjskie wpływy. Założenie było proste – komisja bada, a potem wydaje wyrok zakazujący danej osobie pełnienia funkcji publicznych przez 10 lat. Wydaje ów wyrok po uważaniu, jakby kto pytał.

Oto plan marzenie Kaczyńskiego, Macierewicza i wszystkich najbardziej zapiekłych pisowców – mogą kogo chcą oskarżyć i odebrać mu prawa publiczne. To oni – a nie żaden sąd – będą decydować, kto może być posłem, ministrem itd. Prezydent Duda był tym zachwycony. Podpisał ustawę powołującą tę komisję. A potem bronił jej jak lew podczas różnych spotkań.

Do czasu. Bo odezwała się ambasada USA. Wtedy zmienił zdanie, zgłosił projekt odbierający komisji prawo eliminowania ludzi.

Komisja więc powstała w sierpniu. Nie wnikajmy w jej prace, bo nie ma sensu. Ważne jest to, co stało się w ubiegłym tygodniu – nowy Sejm odwołał jej członków, na co Cenckiewicz z Zybortowiczem odpowiedzieli tzw. raportem cząstkowym ze swojej pracy. A w nim oskarżyli Tuska o uleganie wpływom rosyjskim i rekomendowali (bo mogą już tylko rekomendować, nie kazać), by nie mógł pełnić funkcji publicznych.

Oto wyszło szydło z worka! Mamy czarno na białym, po co ta komisja, jaki był jej cel – napisać, że Tuska i jego ludzie trzeba wyeliminować. A kwity, które zebrała, to tylko ornament. W tym sensie miała ona znaczenie ustrojowe – bo dawała Kaczyńskiemu narzędzie do eliminowania każdego, do samowładztwa.

Czas to świństwo wyrzucić na śmietnik. I to całkowicie. Słyszę, że posłowie KO przekonują, że dobrze by było komisję zostawić, żeby zbadała rosyjskie koneksje Macierewicza, Kaczyńskiego, Glapińskiego... Nie ma wątpliwości – spotykali się oni z rosyjskimi agentami, Kaczyński sam do tego się przyznał. Ale przestrzegalbym przed przenoszeniem publicystycznych teorii do prawa karnego. To nie ta cywilizacja. Od tropienia wrogów i wrogich wpływów są nie posłowie i działacze polityczni, tylko kontrwywiad i powiązane z nim służby. Niech one tropią, niech pilnują bezpieczeństwa państwa.

Postawmy sprawę na nogach i zabierzmy nasze państwo szaleńcom i ludziom bez zasad. Wszyscy dobrze na tym wyjdziemy.

BAKOWSKI



SZUKASZ PREZENTU NA ŚWIĘTA?

ZNAJDZIESZ GO W NASZYM SKLEPIE INTERNETOWYM

- książki i pakiety książkowe
- e-booki
- subskrypcja i e-prenumerata tygodnika

sklep. tygodnikprzeglad.pl

W NUMERZE

KRAJ

- 8 Co z tą policją?**
– rozmowa z gen. Adamem Rapackim
- 14 Drugi front ukraiński**
Wojna tirowców
- 17 Sejm wie lepiej**
Polityka na całego
- 18 Nieświęty Mikołaj**
Skompromitowany rzecznik praw dziecka
- 22 Nie zabierajcie ludziom szczęścia**
– rozmowa
z prof. Marianem Szamatowiczem
- 26 Skąpani w wazelinie**
– rozmowa z Witoldem Beresiem
- 30 Tożsamość w ukryciu,
czyli ta niebezpieczna niemieckość**
Problemy mniejszości

ZAGRANICA

- 34 Kobietobójstwo**
Korespondencja z Rzymu
- 37 Wyspa tonie**
Czkawka po brexitie

HISTORIA

- 40 Wbrew Kremlowi**
Dekada Gierka

KOŚCIÓŁ

- 44 Arcybiskup kontra papież**
Gądecki w natarciu

KULTURA

- 48 Nasza planeta to tykająca bomba**
– rozmowa z Piotrem Biedroniem
- 51 Śmierć w blasku słońca**
Piękno natury van Gogha
- 52 Kulturalia**
- 66 Emeryt z wielkiej płyty**

PSYCHOLOGIA

- 54 Najwyżej dostaniesz tróję**
– rozmowa z dr. hab. Konradem Piotrowskim

OBSERWACJE

- 57 Moje ciało jest moje**
Rozmowy o otyłości

EKOLOGIA

- 60 Kanada – kraj wody**
Rekordowe jeziora

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Robert Walenciak**
Upiór PiS
- 21 Jan Widacki**
Teatryk Pinokia
- 29 Andrzej Romanowski**
Interregnum
- 43 Roman Kurkiewicz**
Śmierć dziewczynki pod banerem.
I Kissingera
- 47 Tomasz Jastrun**
Spektakl i otchłań
- 53 Wojciech Kuczok**
Teatralia końca kaczynizmu

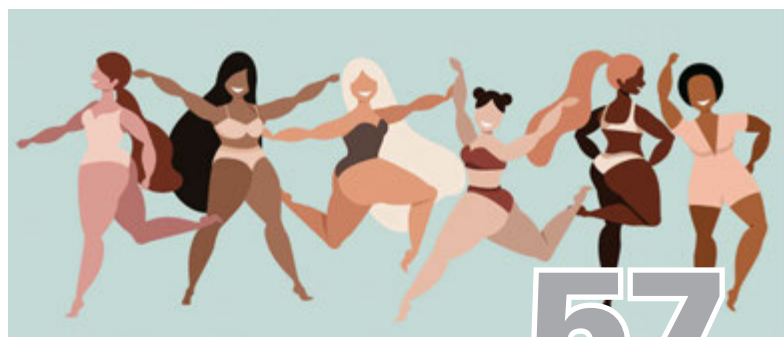
26

KRAJ



SKĄPANI W WAZELINIE

– rozmowa z Witoldem Beresiem



57

MOJE CIAŁO JEST MOJE

Rozmowy o otyłości

OBSERWACJE

60

EKOLOGIA



KANADA – KRAJ WODY

Rekordowe jeziora

Projekt okładki: Iza Mierzejewska



f Czy Donald Tusk zapłaczę nad wdowami?

Ja pamiętam, jak płakał nad matkami dzieci niepełnosprawnych. Znam optymistów, którzy wyrażają nadzieję, że on w tej Brukseli czegoś jednak się nauczył. Być może. Nie zapominam jednak, że nie wyrzekł się neoliberalizmu gospodarczego, nie uznał go za błąd. Niezbyt był przychylny myśli socjalnej, dopóki się nie zorientował, że 500+ jednak nie doprowadzi państwa do bankructwa. „Nie on jeden zresztą. Cała PO była rozczarowana efektem.



Ale zaczął mówić rzeczy, których nigdy wcześniej by nie wypowiedział. W jego przypadku to oszałamiający postęp. Lecz mówić, a robić, to wielka różnica. A Tusk dał się poznać jako człowiek niekoniecznie czynu. Raczej zaniechania, wycofania, dobrych min do złej gry, straszenia, że jak nie on i jego ugrupowanie, to PiS. Kojarzony jest raczej z frazami: „Nie ma pieniędzy” i „Zielona wyspa”. Wolę więc być ostrożny i napisać, że pewnie Tusk zapłaczę, ale w swoim stylu. Mam jednak nadzieję, że się mylę.

Michał Błaszczak

f Pandemia niemocy

Poszłam głosować na Platformę Obywatelską, ale żałuję. Żałuję, że w ogóle głosowałam. Teraz czytam, że Sikorski ma znowu być w rządzie, a ja wciąż pamiętam, jak z Kopacz nawiązał z Sejmu, gdy było głosowanie za postawieniem Ziobry przed Trybunałem Stanu. I minister od zdrowia imć



Arłukowicz ponoć ma znowu objąć to stanowisko. A kojarzy mi się jak najgorzej. Jako ten, który wprowadził skierowania do okulisty i do dermatologa. O okulistę mniejsza. Co najwyżej więcej ślepych będzie, ale to nie zaraźliwe. Natomiast ze skierowaniem do dermatologa to porażka. Mamy teraz wysyp chorób wenerycznych i raków skóry z czerniakiem na czele. Może znajdzie się kandydat na ministra zdrowia, któremu reforma się powiedzie? Wystarczy, jak wróci do lat 70. czy 80. ubiegłego wieku. Wówczas dostęp do lekarzy był znakomity. Nikt nie czekał na SOR, aż umrze. A raka piersi wyleczyli mi, z operacją włącznie, w ciągu dwóch tygodni. Bez żadnego trybu. Jak widać, wciąż żyję.

Waleria Lubner

f Ściganie złodziei to nie zemsta

Żadna ekipa rządząca od 30 lat nie poniosła odpowiedzialności za swoje afery. Tracili władzę, mniej istotni ludzie trafiali do więzień czy dostawali kary grzywny, ale nic więcej. Także tym razem, pomimo wielkich krzyków „Karać złodziei!”, nikomu ważnemu włos z głowy nie spadnie. Dlaczego? Bo każdy w tym parlamencie jest umocowany. Gdyby ruszyły procesy, nastąpiłby efekt domina i szambo by się rozlało na wszystkie obecne i byłe partie. Nikt przy zdrowych zmysłach nie będzie pogrążał siebie, swoich rodzin czy kolegów. Dlatego te wszystkie deklaracje o rozliczaniu winnych należy czytać z pobłażliwym uśmiechem i mieć nadzieję, że afery nowego rządu będą mniej niszczycielskie od tych piśowskich.



Michał Czarnowski

ZDJĘCIE TYGODNIA



Scysja między ministrem Jackiem Ozdobą z Suwerennej Polski a postem Koalicji Obywatelskiej Jakubem Rutnickim podczas debaty nad odwołaniem członków komisji ds. rosyjskich wpływów. Rutnicki zastąpił drogę Ozdobie idącemu do ław KO ze zdjęciem Tuska i Putina. 29 listopada 2023 r.

58,8% Polaków źle ocenia działania prezydenta Dudy wobec nowej większości parlamentarnej (**sondaż IBRiS dla „Rzeczpospolitej”**).

Inflacja ciągle ma się dobrać. O **6,5%** wzrosły ceny w listopadzie, w porównaniu z zeszłym rokiem.

Przed wybuchem wojny na Ukrainie polscy przewoźnicy mieli na mocy bilateralnych porozumień 160 tys. jednorazowych zezwoleń na wjazd na Ukrainę. Tyle samo zezwoleń mieli Ukraińcy. W tym roku do września ukraińskie ciężarówki wjechały do Polski ponad 800 tys. razy. **Więcej w artykule Marka Czarkowskiego na s. 14.**

Desperacką próbę wywrócenia rządu Tuska, zanim jeszcze powstał, podjęły środowisko Macierewicza i pisowska komisja Lex Tusk. Członków komisji Sejm odwołał. I skończył się zarabianie na hucpie.

Według „**The Washington Post**” CIA zbudowała nowe obiekty dla ukraińskich służb wywiadowczych, szkoli ich agentów w USA i na Ukrainie oraz ściśle współpracuje przy akcjach dywersyjnych z linią frontu.

Prof. Sławomir Łotysz został laureatem **Nagrody Historycznej m.st. Warszawy im. Kazimierza Moczarskiego** za książkę „Pińskie błota. Natura, wiedza i polityka na polskim Polesiu do 1945 roku”.

Symbolem upadku kultury za rządów ministra Glińskiego jest **wyprzedzenie radiowej Trójki (1,8% słuchalności) przez Radio Maryja** o. Tadeusza Rydzka (2%). I tak

jest wszędzie, gdzie PiS wysłało swoje zastępy nieudaczników. Poszli po kasę, a resztę mieli poniżej pleców.

Monowładza PiS się kończy. Nowa większość parlamentarna musi się liczyć z wyborcami. I z tym, że takie wrzutki jak próba zmniejszenia odległości wiatraków od domów do 300 m będą skutecznie oprotestowywane.

Małgorzata Bogajewska za osiągnięcia w sztuce reżyserii ze szczególnym uwzględnieniem inscenizacji klasyki otrzymała **Nagrodę im. Tadeusza Żeleńskiego-Boya**. Wyróżnienie to przyznał zarząd polskiej sekcji AICT/Klubu Krytyki Teatralnej SDRP.

Katarzyna Kasia, filozofka, nauczycielka akademicka, wygrała plebiscyt Warszawianka Roku 2023.

Budowa linii tramwajowej do Wilanowa to historia bałaganu, niedotrzymywania terminów i paralizowania Warszawy. Firma Budimex miała oddać większość trasy w tym roku. Teraz mówi o 2025 r. Najlepiej wychodzi jej mnożenie obietnic i nowych terminów.

Już 2590 zakażeń HIV wykryto w tym roku. Najwięcej w historii Polski.

Na kwotę **19,5 mld zł** były **zadłużone szpitale** w 2022 r.

30 tys. Niemców zarabia rocznie ponad 1 mln euro.

Od przyszłego roku **Robert Kubica** będzie startował w długodystansowych mistrzostwach świata w ekipie Amato Ferrari Corse.

PRZEBŁYSKI

Wildstein w oparach absurdu

Kiedys, dawno temu, prezes K. miał sen. Śniło mu się, że buduje nowe elity. Własne i wierne. A każdy jest jak Błaszczak czy Suski. Stare elity, które widzą w PiS coś między skansem



nem a folwarkiem, brano głodem. Jak kiedyś chłopów pańszczyźnianych.

Za to na swoich nie żałowano. I choć wydano miliony, to pisowska trzódka nie obrosła w intelektualistów. A jeśli już – to w takich jak Bronisław Wildstein. Weteran studenckich balang w Krakowie. Autor płodny, ale przez naród od 50 lat niedoceniany. Nudziarz. A jako komentator w „Sieci” także desperat. W ocenie nowej władzy Wildstein przebił wszystkich: „Porozumienie zawarte w celu przejęcia władzy przez cztery stronnictwa opozycyjne ma charakter przestępczy”. A dalej jest jeszcze groźniej: „Koalicja jest organizacją przestępczą, która nie ma prawa funkcjonować”. No, no, widać, że szok powyborczy Wildsteinowi nie mija.

Zawód największego ryzyka

„Ruina wymiaru sprawiedliwości”. Czy ten wybitny na czerwono tytuł w „Gazecie Polskiej” może oznaczać samokrytykę po ośmiu latach nieszczęsnych rządów Ziobry? Oczywiście, bo przecież nawet ci wyborcy PiS, którzy mają klapki na oczach, wiedzą, że Ziobro spaprał wszystko, do czego się wziął.

Niestety, zamiast samokrytyki, pod hasłem „Ruina wymiaru sprawiedliwości” jest długa rozmowa z Dagmarą Pawełczyk-Woicką, przewodniczącą (neo) Krajowej Rady Sądownictwa. Pani prezes po wyborach jest w tak głębokim szoku, że nie może zebrać myśli. A i wcześniej nie tego od niej PiS oczekiwało.

Uwierzyła, że posadę ma do 2026 r. A tu bęc. Choć utrata posady to dla pani Pawełczyk-Woickiej i tak najmniejszy problem. Brak prezesowskiego formatu nie zwalnia jej z odpowiedzialności. Choćby za to, że z zawodu, który „miał być najlepiej chronionym i zapewniać największą stabilizację, rodzi się zawód największego ryzyka”. I co? Samo się zrobiło?



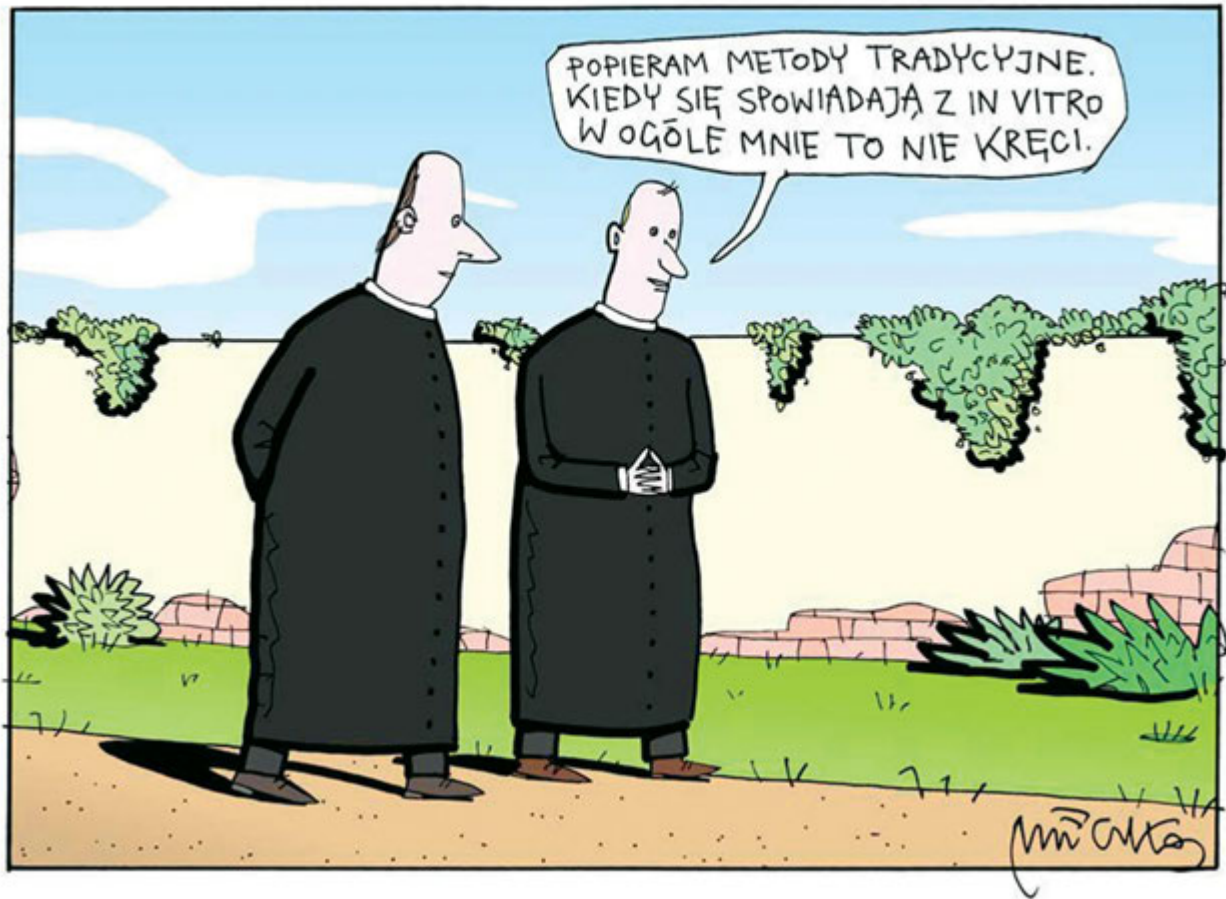
Cud z jedną kwadrylionową



Dariusz Cychol, szef „Faktów po Mitach”, podzielił się z czytelnikami wydarzeniami, które miały miejsce 16 listopada w Warszawie. Otóż w czasie losowania Lotto padły takie numery: 4, 16, 24, 29, 30 i 32, a w Lotto Plus: 10, 16, 24, 29, 35 i 45. Trzy liczby: **16, 24 i 29**, powtarzają się w obu losowaniach, które przeprowadzone zostały jedno po drugim. Tak więc połowa liczb jest taka sama.

Cychol popytał o to niezwykle wydarzenie matematyków. I dostał takie wyjaśnienie. „Prawdopodobieństwo wystąpienia takiego zdarzenia jest jak 1:89141506100935200, czyli w notacji wykładniczej jest $1,12 \times 10^{-17}$ to jest 0,0000000000000000112. Należy jeszcze zwrócić uwagę na to, że mają to być konkretnie liczby **16, 24, 29**, zatem prawdopodobieństwo jeszcze się zmniejszy o 110 544 razy, czyli będzie $1,01 \times 10^{-22}$ i wyniesie 0,0000000000000000000000101 (osiągnie wartość zbliżoną do jednej kwadrylionowej)”.

Wyjaśnienia ze strony Totalizatora Sportowego ciągle brak.



PYTANIE TYGODNIA

Jakie kryteria powinni spełniać kandydaci na ministrów?

PROF. ANDRZEJ ZYBAŁA,

kierownik Katedry Polityki Publicznej SGH

Kandydaci powinni mieć wiele umiejętności. Niestety, część w praktyce się wyklucza, ponieważ doba ma tylko 24 godziny. Otóż powinni mieć silną pozycję polityczną w rządzie i koalicji oraz mieć czas, aby to podtrzymywać. Inaczej nie będą mogli realizować programów swoich resortów, zwłaszcza takich, które są kontrowersyjne i wymagają przekonania innych posłów do swoich racji. Jednocześnie powinni być silni merytorycznie czy ekspercko i w tym wypadku również powinni mieć czas, aby rozwijać umiejętności analityczne. To ważne, aby rozumieli – w sposób pogłębiony – problemy, które chcą rozwiązywać. Wiele zatem będzie zależało od tego, czy szefowie resortów będą umieli zarządzać swoim czasem, by mieć go na dwie powyższe rzeczy. Dodatkowo ważna jest umiejętność wyznaczania priorytetów, bo nie da się realizować wszystkiego naraz. Istotna jest umiejętność zarządzania ludźmi w resortach,

w tym tworzenie klimatu nasyconego etosem wartości publicznych.

PROF. MICHAŁ WENZEL,

socjolog, Uniwersytet SWPS

Są dwa główne kryteria, choć o różnym stopniu ważności. Paradoksalnie mniej ważne okazują się kompetencje merytoryczne do sprawowania funkcji. Współczesne państwo to jednak organizm tak skomplikowany, że nikt nie jest specjalistą we wszystkim i minister, jakkolwiek by się orientował w merytorycznej części swojej pracy, będzie musiał się podierać opiniami ekspertów. Drugie, ważniejsze kryterium to zdolność przełożenia swoich decyzji na działania. Powołany właśnie przez Morawieckiego rząd zapowiedziano jako ekspercko-polityczny. Takie stwierdzenie mija się jednak z prawdą. Nie jest ekspercki, bo nie ma w nim doświadczonych ekspertów. Jednocześnie nie jest też polityczny, ponieważ są tu politycy z drugiego szeregu, którzy nie mają politycznej siły przebicia.

Jedynym zrozumiałym ruchem jest kontynuacja sprawowania urzędu przez ministra Błaszczaka. Co do reszty ministerstw kryteria doboru kandydatów pozostają zagadką.

DR WOJCIECH PESZYŃSKI,

politolog, UMK

Jeżeli mówimy o typie idealnego ministra, to powinien być oczywiście przygotowany merytorycznie, ale także kierować się racją stanu. To zaś oznacza, że działania ministra byłyby dyktowane nie bieżącymi potrzebami politycznymi, ale dłuższą perspektywą, wybiegającą nawet 10 lat do przodu. Oczywiście tak jest tylko w bajkach, a polityka rządzi się swoimi prawami. Tutaj decydują przede wszystkim takie kryteria jak przynależność do danego obozu politycznego. Inną sprawą jest obsadzenie konkretnych resortów, bo mamy ministerstwa mniej i bardziej kluczowe dla rozwoju kraju. Czym innym jest więc wybranie ministra finansów, a czym innym ministra sportu.